

Sąd uznał aktywistów blokujących puszcę winnymi

24 listopada 2017

22 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w Hajnówce odstąpił od wymierzenia aktywistom kar za zablokowanie 8 czerwca w Czerlonce ciężkiego sprzętu do wycinki Puszczy Białowieskiej. Aktywiści byli obwinieni o zakłócenie spokoju i porządku publicznego, co wywołało oburzenie pracowników Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i lokalnych mieszkańców.

Sąd w ustnym uzasadnieniu wyroku wskazał, że „prowadzona obecnie wycinka narusza zarówno standardy wynikające z Konwencji ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego UNESCO, jak również jest sprzeczna z prawem UE w zakresie dyrektywy siedliskowej i ptasiej. Świadczyła o tym masowa skala wycinki, jej zakres nie respektujący szczególnej ochrony drzewostanów ponad stuletnich oraz przedstawiane uzasadnienie sprowadzające się do iluzorycznej rzeczywistości potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej”.

Sąd postanowił jednak, że kwestia legalności wycinki Puszczy Białowieskiej pozostaje poza przedmiotem postępowania, a blokada naruszyła spokój i porządek publiczny poprzez uniemożliwienie prac maszyn.

Sąd odstąpił od wymierzenia kary z uwagi na „motywację i zaangażowanie obwinionych, dla których – co nie budziło wątpliwości – celem nadrzędnym była ochrona przyrody i zachowanie Puszczy Białowieskiej w stanie jak najbardziej zbliżonym do naturalnego”.

Wyrok sądu jest nieprawomocny. Pracownia zapowiada apelację, a nawet interwencję w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

Przypomnijmy, że celem blokady w Czerlonce było zabezpieczenie materiału dowodowego do czasu przeprowadzania przez naukowców wizji lokalnej. PGL Lasy Państwowe dewastują bowiem Puszcę pod pretekstem walki z kornikiem, choć ścinają i usuwają martwe drzewa, w których nie ma już tego owada. Drzewa z nielegalnych wyrębów są następnie wywożone z lasu i sprzedawane.

Aktywiści działali w stanie wyższej konieczności. Blokada miała zatrzymać nielegalne i szkodliwe działania wymierzone przeciwko przyrodzie Puszczy Białowieskiej. Ścinane przez leśników martwe drzewa są kluczowe dla zachowania we właściwym stanie ochrony szeregu cennych i zagrożonych wyginięciem gatunków tj. sóweczka, włośchatka, dzięcioł białoogrzbity czy trójpalczasty. Blokada miała także zatrzymać łamanie przez PGL Lasy Państwowe prawa wspólnotowego. Jeszcze w marcu br. Unijny komisarz ds. środowiska Karmenu Vella wezwał Polskę do natychmiastowego wstrzymania wycinki w Puszczy Białowieskiej. Słuszność działań aktywistów potwierdza ostatnie postanowienie Trybunału Sprawiedliwości UE, w którym podtrzymano zakaz wycinki Puszczy Białowieskiej oraz lipcowa decyzja Komitetu UNESCO nakazująca zaprzestania cięć w puszczańskich starodrzewiach.

Czuję się niewinny i nie zmienia tego decyzja sądu o odstąpieniu od kary. Nie mieliśmy innego wyboru, jak własnym ciałem przeszkodzić w łamaniu prawa i niszczeniu naszego dobra wspólnego jakim jest Puszcza Białowieska. Najcenniejsze tereny Puszczy Białowieskiej przetrwały 2 wojny światowe i komunę, a teraz są niszczone przez Ministra Szyszko i korporację Lasy Państwowe. Nie mogłem stać z założonymi rękami i beczynnie na to patrzeć – mówi Radosław Ślusarczyk, obwiniony aktywista, prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Przypomnijmy, że od maja 2017 r. PGL Lasy Państwowe i Minister Szyszko dewastują Puszcę Białowieską – ostatni na niżu Europy las naturalny, objęty ochroną w ramach sieci Natura 2000, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ta

bezprecedensowa dewastacja ma charakter masowy – po raz pierwszy w historii w Puszczy pracują harwestery, które sieją spustoszenie i zostawiają za sobą krajobraz klęski ekologicznej. Wycinka nie ma nic wspólnego z gradacją kornika czy bezpieczeństwem publicznym – w Puszczy wycinane są nawet 200-letnie dęby. PGL Lasy Państwowe wycięły już ponad 180 tys. drzew, w tym znaczącą ich część w najcenniejszych, najstarszych drzewostanach Puszczy.

Autorstwo: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Źródło: WolneMedia.net